

Waldemar Palus

Idea Konstytucji 3 Maja w późniejszych ustawach zasadniczych (do Konstytucji Marcowej)

Streszczenie

"Wszakże mamy jeden akt przeszłości, jedno prawo pisane, którego zgłębiać, którego duchem przejmować się należy. Bo to prawo nie wypadło z głowy pojedynczego mędrka, z ust kilku rozprawiaczy, ale wyjęte było z serca wielkiej masy (...) Mamy Konstytucję 3 Maja". Te słowa Adama Mickiewicza odzwierciedlają przekonania i nadzieje licznej rzeszy Polaków, która w tej Ustawie Zasadniczej widziała nie tylko dokument historycznej świetności, ale przede wszystkim źródło politycznej inspiracji. Dowodem na to są późniejsze akty konstytucyjne, które w mniejszym lub większym stopniu odwołują się do ducha bądź litery wiekopomnej Ustawy Majowej. Jej zasadnicze idee nie straciły nic ze swojej aktualności i nikt, kto podejmuje dzieło tworzenia prawa nie może przejść obojętnie obok najdoskonalszego dzieła oświeconych racjonalistów polskich.

W roku 1833 w związku z 42 rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja ukazał się w *"Pielgrzymie Polskim"* artykuł Adama Mickiewicza. Pisał on między innymi: "Wszakże mamy jeden akt przeszłości, jedno prawo pisane, które zgłębiać, którego duchem przejmować się należy. Bo to prawo nie wypadło z głowy pojedynczego mędrka, z ust kilku rozprawiaczy, ale wyjęte było z serca wielkiej masy, nie czerni się na papierze tylko, ale żyje dotąd w pamięci, w życzeniach pokoleń, jest więc prawem żywym, zakorzenionym w przeszłości, mającym się rozwinąć w przyszłości. Mamy Konstytucję 3 Maja. ". A dalej: "Na koniec Konstytucja 3 Maja nadawała wielką obszerność i moc władzy najwyższej. Kto będzie umiał zgadnąć wolę mas, temu naród da w Polsce władzę wielką, tym silniej działał będzie, im lepiej wyrażać zdoła myśl narodu polskiego, rozszerzać wolność"¹. Trudno o bardziej dobitny przy-

¹ A. Mickiewicz, *Konstytucja 3 Maja*, *"Pielgrzym Polski"* 8 maja 1833, nr 5, (w:) A. Mickiewicz, *Dzieła, Pisma Prozą*, cz. II, *Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego, Pisma Polityczne z lat 1832-1835*, Warszawa 1955, s. 122-126.

kład nawiązania do narodowej tradycji utożsamianej w tym wypadku z dziełem Konstytucji 3 Maja, jako wiekuistym pomnikiem prawa. Co więcej, pomnik ten jest istotą żywą, wyrosłą z ducha i krwi narodu polskiego i źródłem przyszłego odrodzenia. Trudno o piękniejszy przykład wiary w przyszłe odrodzenie, mające dokonać się na gruncie Ustawy Zasadniczej, której zasadniczy byt skończył się zanim się rozpozczą. Wielki poeta polskiego romantyzmu dostrzegł okiem geniusza przyszłość. Skoro jednak na potwierdzenie tej tezy brak naukowego argumentu, to bez wątpienia Adam Mickiewicz był wyrazicielem przekonań i nadziei tej licznej rzeszy Polaków, która w wiekopomnym dziele Konstytucji 3 Maja widziała nie tylko świadectwo moralno-historycznej doniosłości, ale i wyznacznik teraźniejszości i drogowskaz ku przyszłości. Chciałbym pokusić się tutaj o małą dygresję dotyczącą tzw. polskich paradoksów. Oto profetyczny poeta umieszcza na ołtarzu narodowych świętości najdoskonalszy twór oświeceniowego racjonalizmu i to on wbrew różnym "mędrcom" będzie miał rację w perspektywicznym sporze między zwolennikami realnej polityki a nieliczną garstką "niepokornych", nie wierzących li tylko szkiełku i oku. Można zaryzykować twierdzenie, że autor "*Dziadów*" nie tylko "pieśń gminną" ale i Konstytucję 3 Maja uznawał za arkę przymierza między starymi a nowymi laty.

Z obszaru hipotez i dywagacji chciałbym przejść teraz na obszar konkretnej analizy historycznej. Uderza w przytoczonych cytatach zupełny brak wzmianki o dwóch innych ustawach zasadniczych, a więc Konstytucji Księstwa Warszawskiego z 1807 r. i Konstytucji Królestwa Polskiego z r. 1815. Nie wydaje się prawdopodobne, aby Mickiewicz nie wiedział nic o tych aktach. Cóż więc skłoniło go do pominięcia ich milczeniem w r. 1831. Nie nasuwa się tutaj inna myśl jak ta, iż te ustawy zasadnicze zostały uznane przez poetę jako wtręt obcy, sprzeczny z dotychczasową tradycją, czyli summa summarum Ideą Konstytucji 3 Maja. Wypada tutaj wyjaśnić, idąc za wskazaniem ówczesnych i teraźniejszych komentatorów, co rozumiem za idee, czyli zasady nadrzędne Ustawy Majowej. Są nimi w moim przekonaniu: "poszerzenie obszaru wolności na szersze kręgi społeczeństwa", unowocześnienie ustroju własnego państwa, realizacja tych pierwszych dwóch postulatów w zgodzie z narodową tradycją, lub mówiąc inaczej tchnienie ducha narodu w materię prawa. Narodowy duch w tym wypadku oznacza samodzielność ustanawiania prawa dla siebie, czyli anglosaskie "autonomous" prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona, a nie autonomia Franciszka Józefa, czyli ograniczenie prawodawstwa do jakże wąskiego zakresu stosunków kulturalnych i społeczno-gospodarczych. I tu pojawia się pokusa, by zastanowić się nad spełnieniem proroctwa Adama Mickiewicza. Idźmy jednak dalej i spójrzmy na Konstytucję Napoleona, Aleksandra I od strony realizacji programu Konstytucji Majowej. Czy dostrzegamy wraz z Mickiewiczem kontynuację nadrzędnych zasad tej ostatniej? Już po pobieżnym oglądzie dostrzeżemy diametralne różnice, dowodzące nie tylko braku kontynuacji, ale próbę przeszczepienia na grunt polski zupełnie obcych pierwiastków, francuskiego cezaryzmu i rosyjskiego samodzierżawia. Wraz z Napoleonem przybywała na ziemie polskie nadzieja restytucji Ustawy Rządowej. Głównym wyrazicie-

lem tych przekonań był sam marszałek Sejmu Wielkiego Stanisław Małachowski, który jesienią 1806 r. twierdził: "... obywatele chcąc utrzymać dobry porządek (...) ożywiają komisje wojewódzkie, przez co konstytucja (3 maja - W. P.) ożywia się, z której mocy te komisje utworzone są"². Wkrótce okazało się, że nie tylko Ustawa Rządowa jako całość, ale i jej duch i litera ulegną deformacji w tyglu francuskiej racji stanu. Pokój w Tylży, zawarty pomiędzy Cesarzem Francuzów a Imperatorem Wszechrosji oznaczał zakaz przywrócenia mocy obowiązującej Konstytucji 3 Maja³. Także społeczeństwo polskie nie wywierało należytej presji na Francję ze względu na panujące w nim podziały i orientacje, których symbolem był słynny spór między Małachowskim a Staszicem⁴. Tradycjonalizm przeciwko demokratyzmowi, zachowawczość albo postępowość - alternatywa, której rozstrzygnięcie nie zależało niestety od Polaków.

Konstytucja Księstwa Warszawskiego była jeszcze jednym wariantem francuskiej ustawy zasadniczej (1799 r.) i jako taka była wyrazem woli politycznej Napoleona, elementem jego strategii. W tej konfiguracji nie mogło być miejsca na polską podmiotowość, skoro przymiotnik "polski" występuje w tekście tego aktu w związku geograficznym a nie historycznym, wskazuje obszar a nie państwo. Społeczeństwo polskie potraktowało napoleoński porządek jako twór przejściowy, oczekując innej koniunktury⁵. Charakterystyczną opinię wyraził Tomasz Ostrowski, Prezes Senatu Księstwa Warszawskiego: "Mniej republikańską, narodową i w pełni znaczenia reprezentacyjną zatem była Ustawa dla Księstwa Warszawskiego, aniżeli uwielbiana Konstytucja 1791 r. 3-go maja. O, gdybyż lud tylko w niej był do praw swych przywrócony, nie byłoby dla Polski niepodległej stosowniej, miłszej ustawy"⁶.

Umieszczenie w Konstytucji Ks. Warszawskiego pewnych elementów ustroju 3 Maja (organizacja sejmów, czasowe obowiązywanie konstytucji sejmowych w za-

²Wybór tekstów źródłowych z historii Polski w latach 1795-1864, Warszawa 1956, nr 49

³M. Kallas, *Idea 3 Maja w Polsce napoleońskiej*, (dalej *Idea 3 Maja*), (w:) *Konstytucja 3 Maja w tradycji i kulturze polskiej* (dalej: *Konstytucja 3 Maja w tradycji*), pod red. A. Barszczewskiej-Krupy, Łódź 1991, s. 92

⁴Jak podaje Kajetan Koźmian, Małachowski obstawał przy pierwotnej wersji Ustawy 3 Maja bez żadnych modyfikacji, gdy Staszic pragnął wprowadzenia doń równości wobec prawa i powszechnego dostępu do urzędów i godności. "Małachowski niełatwo odstępował swojego choćby przesądnego przekonania (...). Staszic był uparty w swoim przekonaniu, nie dość baczny na wyrazy, sądził, że przy prawdzie godzi mu się obstawać bez względu na osoby (...). Małachowski wyrzucając Staszicowi jego demokratyczne zdania i pisma i wyrzucając mu szkodliwą demagogię drzwi przed nim w gniewie otworzył i dom swój przed nim zamknął". K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2, Wrocław 1972, s. 173-179.

⁵M. Kallas, *Idea 3 Maja...*, s. 100 i in.

⁶A. Ostrowski, *Zywoł Tomasz Ostrowskiego ministra Rzeczypospolitej, później Prezesa Senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oraz rys wypadków krajowych od 1763 r. do 1817 r.*, r. 1, s. 280, cyt. za M. Kallas, *Idea 3 Maja*, s. 94.

kresie prawa cywilnego, dynastia saska na tronie polskim czy *Virtuti Militari*) było tylko surogatem dla zwolenników prawodawstwa Sejmu Czteroletniego.

Po zwycięskiej batalii z Napoleonem Aleksander I został panem większości ziem polskich, w tym Ks. Warszawskiego. Z inicjatywy ks. Adama Jerzego Czartoryskiego władca Rosji powołał Komitet Reformy, którego zadaniem miało być opracowanie zrębów ustroju przyszłego państwa⁷. Konflikt był nieunikniony. Dla strony rosyjskiej nie do przyjęcia była koncepcja traktująca Konstytucję 3 Maja jako punkt wyjścia. Wszak była ona symbolem odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą, do zniewolenia której Rosjanie przyczynili się w stopniu największym. Z jednej strony występować będzie dążenie do jak najmocniejszego zaakcentowania polskich tradycji ustrojowych, których zwieńczeniem była Ustawa Rządowa; z drugiej zamaskowanie wschodniego despotyzmu "zachodnim" sztafżem. Ks. Czartoryski jako autor "*Zasad konstytucji Królestwa Polskiego*" twierdził, iż podstawą ustroju winien być statut konstytucyjny Księstwa Warszawskiego, tam gdzie jego postanowienia nie zostaną zniesione i poprawione, po to, "aby nowa konstytucja nadać się Królestwu Polskiemu mając, stać się mogła zupełnie narodową i zbliżyć się do Ustawy 3 Maja 1791 r., w miarę, ile różnica okoliczności i czasów pozwala"⁸. W sporze tradycji politycznych polskiej i rosyjskiej, zwyciężyła, bo inaczej być nie mogło, ta druga. Ustawa Konstytucyjna Królestwa Polskiego z 27 listopada 1815 r. nie zawiera najmniejszej wzmianki o odwołaniu się do Ustawy Majowej. Zdecydował o tym Aleksander I i jego rosyjscy (Nowosilcow), a nie polscy przyjaciele i doradcy. Napoleon ukłonił się szlacheckiej przeszłości przedkonstytucyjnej, a Aleksander I zachodniej teraźniejszości prokonstytucyjnej, obaj zaś mieli na względzie przede wszystkim, interesy Rosji i Francji. Konstytucja Księstwa Warszawskiego zabrała Napoleonowi kilka godzin w Dreźnie, a Aleksandrowi I kilkadziesiąt własnoręcznych poprawek wypaczających zupełnie sens zasad konstytucyjnych A. Czartoryskiego. Zasady te były pierwszą próbą nowelizacji Konstytucji 3 Maja, odrzuconymi jednak wobec trzech nadrzędnych zasad państwa rosyjskiego: samodzierżawia, prawosławia i nacjonalizmu. Ciśnie się tutaj na usta pytanie: kogo miał na myśli Mickiewicz mówiąc o Konstytucji 3 Maja: "Bo to prawo nie wypadło z głowy pojedynczego mędrca"? Analizując bliżej Konstytucję Księstwa Warszawskiego jak i Konstytucję Królestwa Polskiego można z gwarancją jak najdalej idącego obiektywizmu historycznego stwierdzić, że nie stanowiły one prawa akceptowanego i akceptowalnego przez spadkobierców tradycji Sejmu Wielkiego. Niewiele więcej można powiedzieć o Konstytucji Wolnego Miasta Krakowa

⁷ Z. Stankiewicz, *Próba powrotu do zasad Konstytucji 3 Maja w ustroju Królestwa Polskiego*, (w:) *Konstytucja 3 Maja w tradycji*.

⁸ *Konstytucje Polskie 1791-1921*, wyd. M. Handelsman (dalej: *Konstytucje Polskie 1791-1921*), wyd. czwarte, poprawione, Warszawa 1926, s. 76.

z r. 1818, o kształcie której zdecydował spór między rzecznikiem Aleksandra I, Stanisławem Wodzickim a komisarzem pruskim Reibnitzem. Była to ostatnia ustawa zasadnicza nawiązująca do prawa narodu polskiego co do sposobu stanowienia o sobie⁹.

Podsumowując: idea Konstytucji 3 Maja nie otrzymała należytego jej miejsca w prawodawstwie i ustroju panującym na ziemiach polskich, co wydaje się być prostą konsekwencją panowania zaborców. Konstytucja 3 Maja była zbyt polska, aby sama myśl o niej nie stanowiła zagrożenia dla rusyfikacyjnej i germanizacyjnej polityki berlińskiego i petersburskiego dworu. Idea ustawy majowej odegra jednak ogromną rolę integrującą i konsolidującą społeczeństwo polskie w opozycji przeciwko obcej przemocy. Przecież ruch narodowy podjął pierwszą próbę manifestacji swych poglądów właśnie w 100 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, dziedzictwo pokolenia Sejmu Wielkiego uznając za czynnik, wokół którego ma się zorganizować podmiotowość społeczna¹⁰. Przecież ruch ludowy w momencie swych narodzin w Galicji przyjął za jedno ze swych sztandarowych haseł, odzyskanie narodowej kultury, historii i tradycji z Konstytucją 3 Maja na czele¹¹. Odrodzeniu polskości na Śląsku towarzyszył swoisty kult dla głównego dzieła Sejmu Czteroletniego¹².

Aż nadeszła długo oczekiwana chwila odzyskania niepodległości, przed narodem polskim stanął w całej pełni problem tworzenia państwa, którego najpewniejszym zwornikiem miała być ustawa zasadnicza jako podstawa prawno-ustrojowa. Jeżeli uznamy projekt Konstytucji ułożony na polecenie Tymczasowej Rady Stanu za pierwszą próbę prawodawczą, to skonstatujemy, że prace nad ustawą główną trwały cztery lata. Było wiele przyczyn zewnętrznej i wewnętrznej natury, które o tym zdecydowały. Chciałbym podkreślić tylko jedną, zasadniczą dla toku rozważań, mianowicie to, iż twórcy Konstytucji Marcowej pragnęli być godnymi następcami i kontynuatorami myśli ustrojowej autorów Konstytucji Majowej, traktowa-

⁹ Tamże, s. 27-28

¹⁰ "Pierwszym przejawem tej działalności (ujawnienia istnienia stronnictwa z zachowaniem ścisłej tajności organizacyjnej - W. P.) było wydanie odezwy w setną rocznicę Trzeciego Maja oraz zarządzenie publicznej manifestacji w Warszawie". Protokół posiedzeń zjazdu lokalnego członków Rady Tajnej L. N. (Ligi Narodowej - W. P.) 1893. Cyt. za W. Pobóg-Malinowski, *Narodowa Demokracja 1887-1918, Fakty i dokumenty*, Warszawa 1933, s. 72

¹¹ Z programu założonego w 1893 r. Związku Stronnictwa Chłopskiego: "Stronnictwo chłopskie wie, że oprócz spraw włościańskich są sprawy wszystkim wspólne, sprawy całego narodu, całego kraju i całego państwa (...). Stan chłopski bowiem, spod którego ręki płynie najobfitsze z bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, jest najdzielniejszą jego siłą - napisano już w Konstytucji 3 Maja". S. Lato, W. Stankiewicz, *Programy stronnictw ludowych. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1969, s. 49-50.

¹² S. Komar, E. Rybarz, A. Szczepański, *Górny Śląsk*, b. m. w. i b. r. w., s. 48. Por. także: B. Li-manowski, *Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku*, Warszawa 1921, s. 19-37.

nych jako swoistych, rodzimych "ojców założycieli". Wypada się zastanowić, czy rzeczywiście Sejm Ustawodawczy stanął na wysokości zadania i uchwalił prawo żywe z nadzieją na rozwinięcie w przyszłości.

Otwierając dyskusję nad projektem konstytucji, przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej E. Dubanowicz przedstawił zasady i wzory, będące wytycznymi dla komisji. Za nadrzędną zasadę uznano rezygnację z prób i eksperymentów ustrojowych na rzecz doświadczenia, o ile możliwości, własnego państwa, gdzie zaś to doświadczenie urywało się, na doświadczeniu innych państw i narodów. Czy rzeczywiście dyrektywy te znalazły swoje odbicie w Konstytucji Marcowej?

Odpowiedź nie może być jednoznaczna. W dużym uproszczeniu historyków zajmujących się tym problemem można podzielić na dwa obozy. Rzecznikiem pierwszego z nich będzie znakomity historyk ustroju S. Kutrzeba, który pisał: "Gdybyśmy nie wiedzieli, że między konstytucją z r. 1921 a konstytucją z r. 1791 leży okres przeszło wiekowy rozbiorów, to moglibyśmy, porównując obie te konstytucje ze sobą przypuszczać, iż w normalnym rozwoju pierwiastki prawne wyrażone w pierwszej z nich znalazły dalszy swój wyraz w drugiej"¹³. Opinię całkowicie odmienną wyznawała o wiele mniej liczna grupa historyków, której reprezentantem niech będzie A. Szelański: "Konstytucja nasza (marcowa oczywiście) musiała być napisana, a więc być tworem poniekąd abstrakcyjno-teoretycznym, nie opartym na żadnym doświadczeniu życiowym, tem mniej historycznym"¹⁴. Nie wnikając głębiej w przyczyny, które doprowadziły do takiej polaryzacji opinii, wypada w tym miejscu stwierdzić, że rzecznicy ciągłości prawno-ustrojowej państwa polskiego byli w przewadze nie tylko dlatego, że przemawiała za ich argumentami prawda historyczna, ale także dlatego, że przyjęcie innego poglądu historycznego mogło się okazać bardzo niebezpieczne dla bytu ówczesnego państwa polskiego. Oto historycy niemieccy dowodzili, że odrodzone państwo polskie jest państwem nowym, a nie kontynuacją dawnego, przedrozbiorowego, gdyż nie posiada granic sprzed 1772 r. i posiada odmienny ustrój (stanowo szlachecki przed rozbiorami, demokratyczny w Polsce współczesnej). Historycy polscy odpowiadali, że zmiana granic, jak i ustroju nie przesądza o zmianie osobowości państwa. Decydującym jest tutaj fakt, czy odbudowane państwo jest organizacją polityczną tego samego narodu co dawne

¹³ S. Kutrzeba, *Konstytucja a tradycja polska*, (w:) *Nasza Konstytucja*, Kraków 1921, s. 23. I dalej: "w Rzplitej Polskiej linia rozwoju szła konsekwentnie w kierunku coraz silniejszego ograniczenia władzy królewskiej; konstytucja 3 maja tej linii rozwoju nie zmieniła, choć przeprowadziła pewną reorganizację w tym względzie". S. Kutrzeba, op. cit., s. 24-25.

¹⁴ I dalej "W każdym razie twórcy jej (konstytucji marcowej - W. P.) sami służyli ten dowód i wyznanie, że konstytucję tę uważają nie tylko za wynik walki politycznej, co jest zresztą i naturalne, ale i za jej narzędzie i środek i że za środek ten do walki na przyszłość uważać ją będą. A to już dla utwierdzenia prawomocności i praworządności stosunków w państwie, jest rzeczą nie tylko zbyteczną, ale i szkodliwą". A. Szelański, *Polska współczesna*, Warszawa b. r. w. s. 93 i in.

i czy istnieje świadomość zbiorowa tej łączności¹⁵. Spór ten rozstrzyga kategori-
cznie na rzecz uznania nierozzerwalnego związku wskrzeszonej państwowości pol-
skiej z przedrozbiorową, wstęp do konstytucji marcowej, który pozwoli sobie zacy-
tować: "w imię Boga Wszechmogącego! My, naród polski, dziękując Opatrzności za
wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i
wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodle-
głości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Kon-
stytucji 3 Maja - dobro całej, zjednoczonej i niepodległej matki - ojczyzny mając na
oku, a pragnąc jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny
utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić
rozwoj wszystkim jej sił moralnych i materialnych dla dobra całej odradzającej się
ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowa-
nie, należne prawa i szczególną opiekę państwa zabezpieczyć - te oto ustawy ko-
nstytucyjne na sejmie ustawodawczym Rzeczypospolitej uchwalamy i stanowi-
my"¹⁶. Słowa te nie są tylko pięknym, retorycznym zwrotem, ale potwierdzeniem
ciągłości tradycji prawnopañstwowej.

Można znaleźć wiele momentów, w których Konstytucja Marcowa i sposób jej
uchwalenia nawiązuje bezpośrednio do Ustawy Majowej, zarówno w sferze ducha
i litery prawa, jak i symbolicie i obrzędowości. Egzemplifikacją tej tezy niech będą
dwa artykuły: 35 i 125. Pierwszy z nich dotyczy kompetencji senatu. Drugi zaś
rewizji konstytucji. W Ustawie Rządowej nie zmieniono dawnej linii rozwojowej
idącej w kierunku usuwania senatu na plan drugi i artykuł 35 wydaje się drobną
przeróbką przepisów Konstytucji 3 Maja. Normy prawne dotyczące współcześnia
konstytucji w zgodzie ze zmieniającą się rzeczywistością są współbrzmiające
w obydwu ustawach zasadniczych. Po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja król i skonfe-
derowane stany udali się do katedry w celu złożenia wspólnej przysięgi. Podobnie
uczynią twórcy Konstytucji Marcowej. Przykłady analogicznej natury można mno-
żyć. Powrócę jednak do idei nadrzędnej Konstytucji 3 Maja, za którą uznają równo-
ległość i równoczesność poszerzania obszaru wolności społecznej i unowocześnia-
nia ustroju państwa. Można chyba zaryzykować twierdzenie, że połowiczność speł-
nienia tej idei w Konstytucji Marcowej była źródłem jej słabości. Trudno nie zgo-
dzić się z bolesnymi słowami Pobóg-Malinowskiego, iż "Grzech główny twórców
Konstytucji Marcowej polega na tym, że zlekceważyli wysnutą z doświadczenia
stuleci przestrożę Ustawy 3-majowej: "żaden rząd najdoskonalszy bez dzielnej wła-
dzy wykonawczej stać nie może". Doświadczenie nauczyło, że zaniedbanie tej czę-

¹⁵ W. Komarnicki, *Ustrój Współczesnej Polski*, (w:) *Wiedza o Polsce*, t. Ia, Warszawa b. r. w.,
s. 692

¹⁶ *Polskie konstytucje 1791-1921*, s. 145

ści rządów nieszczęściami napelniło Polskę"¹⁷. Niech ta refleksja będzie podsumowaniem dotychczasowych myśli zawartych w referacie, a zarazem mottem i przestrogą dla obecnych ojców założycieli, albowiem Idea Konstytucji 3 Maja jest ciągle żywa i wciąż oczekuje na rzetelnego wykonawcę.

Waldemar Palus

The Influence of the Constitution of the 3rd of May on Subsequent Written Constitutions (until the Constitution of March)

Summary

"Indeed, we have one Act of the past, one written law that should be studied by all, the spirit of which should be taken to heart. That law did not fall out of the head of a single wiseacre or from the mouth of a few reasons, but was taken from the heart of great power (...). We have the Constitution of the 3rd of May ". Those words of Adam Mickiewicz reflect the conviction and hope of a multitude of Poles who saw the Constitution not only as a document of historical magnificence, but first of all as a source of political inspiration. The constitutional Acts that followed prove that, as they all to a lesser or greater extent adduced to the spirit or the text of the historical May Constitution.

Its basic idea has not lost anything of its modern character, and anyone who undertakes the task of making law is unable to leave out the most perfect achievement of Polish educated rationalists.

¹⁷ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II 1914-1939, Opole 1990.